

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
umieszcza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek, 23 kwietnia.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Wojciecha Biskupa. Ju-
tro: Jerzego M. — Gr.-kat. Dziś: 10. Terentya. Jutro: 11
Antypy Macz. — Słowiańskie: Dziś: Wojciecha św. Ju-
tro: Jerzego św.

Wschód słońca 5:07, zachód 6:52.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, tzn.środkowo-europejski: do Krakowa 8:25*,
8:35, 12:45*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do
Podwojoczysk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowic
6:15, 9:20, 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 3:30; do Stry-
ja 11:30; do Ławoczno 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora
8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6—; do Rawy 7:25;
11:55 (co niedzieli); do Belzca 10:45; do Stanisławowa
5:58, do Husiatyna 9:10.

Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczo-
rem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka ot-
warta codziennie od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz
poniedział.) od 9—1 nadto we wtorki i piątki od 3—5, w niedziel.
1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do
11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muzeum
Dzieduszyckich, (Teatralna 13) w niedziel. od g. 10—1
(I piętro), w czwartek od g. 10—1 (I i II piętro) w inne
dni za zgłoszeniem prócz soboty. — Biblioteka Poturzy-
cka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2
prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego
2) codziennie od g. 4 — 7 z wyjątkiem sobót. — Biblio-
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty
i niedziele od 11—12. — Bibliot. Poln. 10—1, i od 4—8 w,
w niedzielę, poniedział. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni-
k (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel. i św. ruskich).
Bibl. Narodowego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy,
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna-
niowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta co-
dziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, I p.) otwar-
ta codziennie 5 — 7 popoł. w niedzielę i święta 10 — 12
w pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie
przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz.
od g. 10—4. Otwarta w dni powszednie 1 kor., w niedzielę
60 h., (studenci 20 hal.).

Teatr miejski. Dziś o g. 7 wiecz. „Wesoła wdów-
ka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

Macierz Polska.

Ukazało się sprawozdanie z działalności Macierzy
Polskiej i komitetu fundacyi im. Tadeusza Kościuszki
za 1906 r. Sprawozdanie to jest pięknym dowodem
żywności pracy ludzi, którzy się Macierzy Polskiej
poświęcili i zachętą do mnożenia bogatych zbiorów do-
tychczasowych.

W sprawozdaniu tem stwierdza Rada wykonawcza
Macierzy z uczuciem szczerej radości, że praca jej znaj-
duje coraz żywszy odgłos w najszerszych warstwach
społeczeństwa polskiego, czego objawem jest wzmagają-
cy się z roku na rok popyt na wydawnictwa Macie-
rzy. W r. 1906 był on szczególnie znaczny, na co
wpłynęło niewątpliwie również zniesienie cenzury na wy-
dawnictwa Macierzy w Królestwie Polskiem.

To też przeszło pięćdziesiąt sześć tysięcy egzem-
plarzy wydawnictw Macierzy rozeszło się w roku ubie-
głym między lud polski — cyfra zbytu, jakiej dotych-
czas nie oglądano w najszcześniejszych latach rozwoju
fundacyi. Rada wykonawcza czyniła ze swej strony
wszystko, aby to ożywione zajęcie się ludu polskiego
czytelnictwem podnieść. Starła się więc dawać dziełka
treści najrozmaitszej, ale przede wszystkim z zakresu
t. zw. „lektury pożytecznej“, książki zatem, któreby
spełniały rolę wzorowych poradników gospodarczych,
uczyły przetwarzania surowych produktów, pouczały
o potrzebie przestrzegania zasad higieny, powiadamiały
o najnowszych wynalazkach, oddających człowiekowi
niepomierne usługi. Obok tego przyjęto w Macierzy ja-
ko zasadę, aby dziełka z zakresu „lektury przyjemnej“
przejęte były gorącym uczuciem patriotycznym, a w ten
sposób uświadamiały nasz lud pod względem narodo-
wym. Nie wahała się też Rada wykonawczałożyć zna-
cznych kosztów na ilustrowanie wydawnictw Macierzy,
wiedząc, jak silnie do umysłu naszego wieśniaka prze-
mawia rycina, jak objaśnia mu tekst i jak silnie wrywa
się w pamięć.

Jak doskonale Fundacja się rozwija, można wy-
wnioskować z dat i cyfr. W „Bibliotece“ Macierzy wy-
szło w r. 1906 — pięć książek, w „Wydawnictwach“
również pięć, między niemi zaś V i VI zeszyt Encyklo-
pedyi Macierzy Polskiej drugiego wydania i ze stereo-
typu odbijany „Pan Tadeusz“ w cenie 20 hal. Dotąd
wydała „Macierz“ 120.000 egzemplarzy „Pana Tadeu-
sza“ i rok rocznie wysyła w świat 5.000 egzemplarzy.
Popyt na „Pana Tadeusza“ jest, wedle sprawozdania,
ogromny.

Wydawnictwa swoje dawała „Macierz“ bezpłatnie
instytucjom, zasługującym na poparcie, więc bibliote-
kom, wypożyczalniom, czytelniom, szkołom i t. d.; roz-
dzielano w ten sposób bezpłatnie 861 dziełek rocznie.
Z dochodów, płynących z kapitałów im. Tadeusza

Kościuszki, wydała Macierz Polska w r. 1906 zeszyty
VI i VII tomu pierwszego niezmiennie pożytecznego
działa „Polska, obraz i opisy“, oba te zeszyty zawie-
rają dokonanie „Historyi politycznej Polski“, pisanej
przez dra Augusta Sokołowskiego. Równocześnie uka-
zały się zeszyty I, II i III tomu drugiego „Dziejów lite-
ratury Polskiej“ dra Konstantego Wojciechowskiego. Te
wydawnictwa otrzymywały rozmaite godne tego insty-
tucye również bezpłatnie.

Ogółem wydano w roku ubiegłym 67.000 egzem-
plarzy, z czego rozeszło się dotąd 56.207; w poró-
wnaniu z cyframi z r. 1905 wydała Macierz więcej
o 9.000 egz., rozeszło się o 15.675 egzemplarzy wię-
cej. Niektóre cyfry są doprawdy, że zastanawiające
i chlubę „Macierzy“ przynoszą; oto od początku jej
istnienia wybito 855.570, rozeszło się 765.911 egzem-
plarzy wydawnictw. Z wydawnictw ubiegłego roku za-
liczyła Rada szkolna książeczkę: Lirnik Mazowiecki, Teo-
fil Lenartowicz w poczet książek, dozwolonych na na-
grode pilności młodzieży szkół ludowych.

Nadzwyczajne wyniki są najlepszym uznaniem dla
tej szanownej instytucyi, która światło pod strzechy nie-
sie pilnie i niezmordowanie.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Przed wyborami powszechnymi.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. fr. Presse“ we wczoraj-
szym popołudniowym numerze przynosi obszerną ko-
respondencję ze Lwowa o ruchu przedwyborczym. Cha-
rakterystycznym jest, że owa korespondencja przyznaje,
 iż stronnictwo narodowo-demokratyczne czyli wszech-
polskie już podczas obecnych wyborów zdoła zdobyć
znaczniejszą ilość mandatów, korespondent przecież nie
umie pogodzić się z myślą wzrastającego wpływu stron-
nictwa narodowo-demokratycznego i w ciągu swoich
wywodów nie szczędzi drobniejszych i większych ukłó-
dów zarówno pod adresem całego stronnictwa, jak i pod
adresem przewodcy tego stronnictwa dra Głabińskiego
któremu zarzuca, iż kieruje on całą akcją wyborczą
w ten sposób, aby zdobyć dla siebie stanowisko prze-
sa Koła polskiego.

Konserwatystom rokuje korespondent nie bardzo
wesołą przyszłość, podkreślając, że ogromna ilość po-
słów konserwatywnych nie może nawet myśleć o zdo-
byciu mandatu, jak np. Piniński, hr. Błażowski, ks. Pa-
weł Sapieha, hr. Szeptycki, hr. Jan Potocki, Chamiec i
inni. Wszyscy ci posłowie wcale się nawet o mandaty
nie ubiegają.

24)

KAROL LARSEN.

Historia jakich wiele.

Z oryginału duńskiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa.
Współczesnym stałom małżeńskim
poświęca autor.

(Ciąg dalszy).

Antonina stała chwilę, jak gdyby nasłuchując. Lu-
natyczka — było to jedno z jego piśmiennych prze-
zwisk, gdy, jak się to często zdarzało, niespodzianie
wyrwała się z cieni, nie wiedząc nawet, jak i dlaczego
to mówi lub zrobiła coś, jak gdyby machinalnie, jakby
we śnie. Dawno nie słyszała tej nazwy. Stał przed nią
z rękami rozłożonymi i kłiwym uśmiechem w oczach,
którego bardzo dawno nie zauważała u niego.

Ogarnęło ją wzruszenie, nieprzeparta jakaś siła po-
pychała ją ku niemu.

— Henryku! zawołała, obejmując go i całując —
takbym znów chciała wyjechać na podróż!

Miała ochotę dodać: — z tobą — lecz nie mo-
gła przez dziwną jakąś wstydliwość, jeszcze nie mogła.

On pocałował ją: — Moja mała lunatyczko! jak
ci się to wyrwało ślicznie! Jak mi przypomniało da-
wne lata!

Antonina przytuliła się mocniej do niego i miała
wielką ochotę przyknieść oczy.

— Tak to, więc w tajemnicy tyś sobie roiła o
podróż! Znudzili ci się stary mąż, który woli, aby świat
do niego jechał, niż, aby sam się wyprawiał do niego.
Ale przetrzymasz swoje lenistwo. To mi wyjdzie na do-

bre. Gdy się pokończą na uniwersytecie egzamina a twój
brat przyjedzie z Ameryki, urządzę się tak, że na pół
roku zamknijemy naszą budę!

— Co najmniej! — zawołała Antonina ener-
gicznie.

— To zależy — pomyślała o Annie?

Teraz dopiero uświadomiła sobie, że ani przez
chwilę nie pomyślała o córce.

— Nie — odparła szczerze.

— A, widzisz kochanie! — powiedział tylko. —
Gdy Kjaer powróci, pogadamy z nim o tem, on nam
da wskazówki.

Nie bardzo się to Antoninie podobało. Sama
tęskniła bardzo za Kjaerem, ale tę podróż powinni
przecież mieć tylko sami dla siebie, obcy się tu nie po-
winni mieszać. To byłoby właśnie zabawne zaskoczyć
Kjaera zupełnie gotowym planem. Lecz nie śmiała o tem
mówić Henrykowi teraz, kiedy właśnie był taki miły
i zadowolony. Zresztą być może, iż w praktyce okaże
się Kjaer potrzebnym.

A kiedy później Henryk znów poszedł na uniwer-
sytet, pełna radosnego niepokoju śniła Antonina marze-
nia o tej podróży.

Miała ochotę pójść do Anny i podzielić się z nią
tą radością, lecz po chwili porzuciła tę myśl jako śmie-
szną, zbyt dziecinną u niej, starej matki. Niekiedy zda-
wało się jej, że nie jest niczem innem, tylko matką,
a właściwie — teściową!

Bardzo dobrze czuła, że wspomnienie jej pierwszej
z Henrykiem podróży zagranicę tak ją podnieca do po-
wrotu. Wtedy nie sam Henryk przedsięwziął tę po-
dróż w celach naukowych, była to właściwie dla nich
obojsza podróż naukowa w celu nabycia sztuki życia
wspólnego, życia wesołego z innymi ludźmi. I weso-
ści właśnie znów zapragnęła. Nie zabaw, lecz wesołości.

będącej właściwym nerwem życia u człowieka zdrowe-
go — wesołości, sprawiającej, że człowiek cieszy się,
śpiewa, śmieje się, ściska i w pewnych chwilach zapo-
mina o całym świecie — wesołości wspólnej z mężczy-
zną i przez mężczyznę, którego się kocha.

Kocha — tak, to wyraz najodpowiedniejszy —
nie, lubi, nie, ma sympatyę! A zwiastuje nie to ustawic-
zne nurzanie się w tej szarzyźnie codziennego życia,
niekiedy z samych nudów przechodzącego w nieco cie-
płą, uczucia, oddania się. Nie, wielka, zdrowa, pełna
radość, przetwarzająca się w naturalny sposób w odda-
nie, jak żywy kwiat, który się rozwija.

Na obczyźnie niema nic z tego domowego pyłu,
który w taki przykry, niepojęty sposób odrywa się tak
nieuchronnie z codziennej pracy, codziennego dostatku
i codziennych ludzi, przytępiając sprężynę życia. Przy-
najmniej o nim i o sobie może to powiedzieć, że w co-
dziennym kieracie patrzyli po za siebie lub nawet na
siebie, lecz nie widzieli się wcale. Za granicą staną się
znowu dni uroczystością, wydarzeniem przez to, że
wciąż będą nasuwały coś nowego. A wyteży wszystkie
siły, aby tak pozostało i po powrocie do domu.

Antonina bawiła się już naprzód, wyobrażając so-
bie wszystkie drobne okoliczności tej podróży od przy-
gotowań do wyjazdu i pierwszych hotelowych mieszkań,
do znajomości obcych i krążenia ich po nieznanym uli-
cach, sam na sam, obcych wśród obcych.

W tem pewnego przedpołudnia zadzwonił tele-
fon między śniadaniem a obiadem.

— Tak, jestem! — Ach Boże, ależ to Kjaer!

Pytała go, czy nie mógłby przyjść od razu dziś na
obiad, codzienny, zwyczajny — tak bardzo tęsknili się
do pogawędki z nim.

(C. d. n.)

Stapińskiemu.

Dobrzechów. (Tel. wł.) Na zgromadzeniu wczorajszym w Dobrzechowie osiemset chłopów polskiego wyraziło Stapińskiemu zarozuwajanie chłopów, antynarodowe postępowanie i judzenie przeciw księżom — pogardę.

Skrócenie roku szkolnego.

Wiedeń. (TBK.) Minister oświaty zarządził, ażeby rok szkolny 1906—7 w szkołach średnich, seminariach nauczycielskich, szkołach przemysłowych, handlowych, żeglarskich i pokrewnych zakładach tam, gdzie się kończył dotychczas dopiero 15 lipca, w tym roku zakończył się wyjątkowo już w sobotę d. 6 lipca, pod warunkiem, że materiały naukowe do tego terminu zostaną wyczerpany i że odpadną ferie z powodu upałów. Rozporządzenie ważne to jest tylko na r. 1906—7. Zasadnicza decyzja co do stałej zmiany terminu feryi zapadnie dopiero po skończeniu odpowiednich badań.

Strajk.

Kraków. (Tel. pryw.) „Nowa Reforma“ donosi, że wczoraj rano wybuchł strajk robotników, zajętych przy robotach około przełożenia koryta Rudawy na Błoniach. Zatrudnionych tam było około 250 robotników, wstrzymali oni pracę, żądając zmiany warunków umowy z kierownictwem regulacji.

Aresztowanie defraudanta.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj aresztowano tu zastępcę austriackich i niemieckich firm w Japonii, Ludwika Friedländera, poddanego tureckiego, który w bezprawny sposób zainkasował rachunki, a pobrane kwoty sobie przywłaszczył, przez co wyrządził firmom owym szkodę na przeszło 110.000 kor.

Cesarz w Pradze.

Praga. (TBK.) Cesarz wczoraj popołudniu odwiedził żonę hr. Franciszka Thuna, matkę ks. Ferdynanda Lobkowica. Wczoraj wieczorem odbył się u cesarza obiad dworski.

Z Węgier.

Budapeszt. (TBK.) Węgierska Izba poselska obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad przedłożeniem o nauczycielach. Uchwalono przedłużyć posiedzenia o godzinę. Następne posiedzenie dziś.

Budapeszt. (Tel. wł.) Partya 48 roku zamierza zainterpelować rząd w sprawie mowy bar. Becka o ugodzie.

Więści z Królestwa.

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd wojenny skazał trzech uczestników pogromu instytucji rządowych w Łagowie, dokonanego w dniu 20 grudnia 1905, mianowicie Stanisława Witkowskiego, Jana Kormalskiego i Michała Ejzelmana, na śmierć przez powieszenie.

Warszawa. (Tel. wł.) W związku z zamknięciem „Jutra“ w kilku punktach miasta odbyły się wielkie rewizje domowe. Między innymi u znanego krytyka sztuki prof. Eligiusza Niewiadomskiego, którego jednak nie aresztowano.

Warszawa. (Tel. wł.) Adwokat Aleksander Lednicki zakłada tu wielkie pismo codzienne w duchu polityki kadeckiej. Jeden z wybitnych publicystów warszawskich wyjechał do Petersburga, celem porozumienia się z tamtejszymi działaczami kadeckimi.

Warszawa. (Tel. wł.) Arcybiskup Popiel wydał odezwę do duchowieństwa diecezji warsz. z wezwaniem do przyjmowania obowiązków katechetów w szkołach „Macierzy“.

Warszawa. (Tel. wł.) Na szosie belwederskiej zabito kilku strzałami rewolwerowymi stróża nocnego Rogozińskiego. Zabójcy zbiegli.

W domu przy ul. Nowy Świat nr. 61 zastrzelili się rewierowy Szymankow.

Warszawa. (TBK.) Wczoraj zastrzelono na ulicy 1 rewierowego i 2 żołnierzy.

Łódź. (Pet. Ag.) Wczoraj o g. 6 wieczór na ulicy opadło 20 uzbrojonych ludzi wóz, w którym urzędnik podatkowy i dwóch policyantów wiozło 4925 rubli. Wóz eskortowało nadto 4 innych policyantów. Napastnicy rzucili bombę, która wśród strasznego huków wybuchła; nadto dali wiele strzałów z rewolwerów. 1 żołnierz policyjny zabity, a 3 rannych. Sprawcy uciekli ze zrabowanymi pieniędzmi.

Pogłoski o rozwiązaniu Dumy.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Ztg.“ donosi z Petersburga: Krąży tu pogłoska, iż Duma dnia 30 bm. zostanie rozwiązana i tego samego dnia będzie ogłoszona nowa ordynacja wyborcza, ograniczająca ilość wyborców. Nowa Duma będzie zwołana w przeciągu 2 miesięcy, wybory zaś odbędą się w bardzo krótkim czasie.

W razie, jeżeli ta pogłoska się stwierdzi, wówczas Stołypin ustąpi a inny gabinet podejmie się przeprowadzenia tej zmiany konstytucyj.

Kazań. (Tel. wł.) „Kazański Telegraf“ zamieścił odezwę archimandryty Andrzeja do narodu rosyjskiego. Odezwa ta nawołuje Rosyan, aby prosili posłów z prawicy o wystąpienie z Dumy, a następnie, aby osobiście przeprowadzili starania o rozwiązanie Dumy.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Zeit“ donosi z Petersburga, że Stołypin oświadczył zagranicznemu interwiewerowi, że nie ma zamiaru rozwiązywać Dumy; jest ona niezbędna do pracy parlamentarnej, składa się bowiem z politycznych analfabetów. Sprawa rzeczoznawców była pierwszą próbą wciągnięcia do pracy członków Dumy.

Z Dumy.

Petersburg. (Tel. wł.) Do komisji agrarnej Dumy państwowej wybrano 15 kadetów, 18 trudowników, 12 socjalnych demokratów, 9 socjalnych rewolucjonistów, 10 socjalistów ludowych, 5 Mahomatan, 10 Polaków, 15 umiarkowanych i okobrystów i 5 bezpartyjnych. Z tego składu komisji wynika, że przymusowe wywłaszczenie prywatnej własności ziemskiej będzie niewątpliwie uchwalone, niepewną jest tylko rzeczą, w jaki sposób zostanie uregulowana kwestja odszkodowania.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Prezydent Dumy Golowin zostanie dzisiaj d. 23 bm. przyjęty na audyencji przez cara.

Petersburg. (TBK.) Z powodu audyencji prezydenta Dumy Golowina, dyskusję nad interpelacją o terrorystach ponownie odroczono. Centrum i umiarkowana lewica czynią usiłowania, ażeby wogóle usunąć tę interpelację, jednak skrajna prawica i lewica stanowią się temu sprzeciwiają.

Petersburg. (TBK.) Duma prowadziła wczoraj dalej dyskusję agrarną, bez jakichkolwiek godniejszych uwagi epizodów. Przy końcu posiedzenia powstała wrzawa, gdy prawica postawiła wniosek, aby dziś (we wtorek) obradować nad wnioskiem o potępieniu morderstw politycznych. Mowcy prawicy oświadczyli się za nagłością wniosku. Puryszkiewicz wśród śmiechu w sali odczytał jakąś depezę o zamordowaniu w pewnej miejscowości członków „stronnictwa rosyjskiego ludu“ i oświadczył, że Duma musi potępić te zbrodnie, które ciągle się powtarzają. Wniosek prawicy odrzucono 245 głosami przeciw 128, wśród protestów posłów z prawicy. Za głosowała prawica i socjaliści, przeciw kadeci.

Z zamętu.

Moskwa. (Tel. wł.) Dnia 7 maja br. odbędzie się w Moskwie wszechrosyjski kongres stowarzyszenia czynnego zwalczania rewolucji, dalej partii monarchistów i partii porządku prawnego. Przed rozpoczęciem tego kongresu odbędzie się patriotyczna procesja po ulicach miasta z chorągiewkami i obrazami świętych.

Berlin. (Tel. wł.) „Lok. Anzeiger“ donosi, że przyczyną dymisji, danej general-gubernatorowi prowincji nadbałtyckich Möller-Zakomelskiemu, było jego zbyt ostre postępowanie. Pozwalał on bowiem sądom polowym, aby skazywały na śmierć setki ludzi, a nawet pozwolił na rozstrzelanie w jednym dniu 17 skazanych.

Ryga. (Tel. wł.) Dnia 19 kwietnia wieczorem w pobliżu Rygi, oddział kozaków spostrzegł rewolucjonistów, leżących w lesie przy ognisku. Rewolucjoniści na widok kozaków dali kilkanaście strzałów rewolwerowych, które zraniły 3 kozaków, jednego z nich śmiertelnie. Rewolucjoniści uciekli i mimo pościgu nie zdołano ich odnaleźć. W lesie znaleziono znaczną ilość broni, amunicji i środków żywności.

Baku. (Pet. Aj. tel.) Znaczna część towarzyszy naftowych poczyniła robotnikom daleko idące ustępstwa. Przedsięwzięto liczne aresztowania wśród kapitanów i służby okrętowej. Ruch okrętowy nie może się odbywać z powodu braku kierowników.

Rostow nad Donem. (Pet. Ag. tel.) Wczoraj w południe zastrzelono tu pomocnika zarządcy więzień.

Moskwa. (Pet. Ag. tel.) Wczoraj w składzie tytoniu Palma wybuchł pożar wskutek strasznej eksplozji. Z płonącego kantoru wybiegł student, okryty ranami. Odmówił jednakże wyjaśnień. Sądzą, że powodem wybuchu było nieostrożne obchodzenie się z materiałami wybuchowymi.

Wilno. (Pet. Ag.) 10 uzbrojonych ludzi zrabowało w kantorze bankierskim Aronowicza rb. 400. Uciekając, strzelili i rzucili 2 bomby. Mimo to jednego z bandytów w ucieczce zraniono.

Petersburg. (Tel. wł.) Sprawa o napad na moskiewskie Tow. wzaj. kred. sądzona ma być przez sąd okręgowy z udziałem przysięgłych w d. 13 czerwca br.

Bielencew, którego ucieczka swego czasu stała się tak głośną, jest chory beznadziejnie na suchoty w ostatnim stadium rozwoju, prócz tego cierpi na manię prześladowczą i lekarstw przyjmować nie chce, sądząc, że go pragną otruć.

Lekarze sądzą, że nie dożyje on terminu rozpoczęcia procesu.

Petersburg. (Tel. wł.) Policja aresztowała dotąd 107 agitatorów rewolucyjnego Związku wojskowego, między nimi wiele studentek, dotąd jednakże ani jednego przewoźcy.

Nowo Mikołajew (w gub. tomskiej). (TBK.) Z wozu kolejowego koło stacji Moszkowo skradziono towary wartości 40.000 rubli. Urzędnika, który dopomógł do kradzieży, aresztowano.

Petersburg. (Tel. pryw.) „Słowo“ donosi, że na czas świąt Wielkanocnych st. st. w obrębie osiadłości żydowskiej gwozi zapobieżenia pogromom, będą uruchomione rezerwy policyjne, wojsko trzymane będzie w pogotowiu, a kozacy użyci będą do patroli.

Sejm pruski.

Berlin. (Biuro Wolfa.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu pruskiego w dyskusji nad etatem kolonialnym w Prusiech zachodnich i w Poznańskim i nad memoriałem o popieraniu tam niemieckiej kolonizacji, zabrał głos p. Praszma z centrum i oświadczył, że jego stronnictwo uznaje wprawdzie, że we wschodnich prowincjach odbywa się przez kolonizację doniosłe dzieło kulturalne, jednakże to nie wpływa na zmianę odmownego stanowiska, jakie jego stronnictwo zajmuje.

Wprawdzie w Prusiech zachodnich i w Poznańskim nie wszystko się dzieje tak, jak się dzieć powinno, ale właśnie dla tego centrum jest przeciw wszelkim

ustawom wyjątkowym i sądzi, że powinno się uczynić wszystko, ażeby Polacy w tej części dawnej Polski uczuć się zechcieli Prusakami. Wynik komisji kolonizacyjnej nie zawsze był świetny. Obszar ziemi, ofiarowany komisji w ostatnich latach czterech, zmniejszył się bardzo znacznie, a i z tego tylko 10 proc. ziemi było w rękach polskich.

Mowca ostrzega przeciw przyznaniu państwu prawa wywłaszczania, a dalej, omawiając szczegóły niemieckiej kolonizacji, wykazywał, że na ziemiach, dotychczas czysto katolickich, osiedla się niemal wyłącznie Niemców awangielików. Dotychczas bowiem osiedlono 492 katolickich, a 11.464 ewangelickich kolonistów. Mowca zapytywał także, czy jest prawdą, że z zasiłku rządu i komisji kolonizacyjnej, w katolickim Gnieźnie ma powstać wspaniały kościół ewangelicki.

P. Skarzyński wywodził, że wskutek działalności komisji kolonizacyjnej nastąpiła nadzwyczajna podwyżka cen ziemi. Niemiecka własność ziemska w Poznańskim obecnie przeważa, a w Prusiech zachodnich jest dwa razy większa od własności polskiej. Mimo to rząd chce komisji kolonizacyjnej dać jeszcze dalsze prawa, pragnie się usunąć niewygodną konkurencję polskiego chłopu i wypędzić rolnika, osiwiatego na swej glebie!

Minister Arnim oświadcza, że rząd pruski został zmuszony do swej polityki polskiej po długoletnich staraniach, aby dobrocią z Polaków „zrobić“ wiernych Prusaków (!). Mowca czyta kilka ustępów z pism polskich, oświeclających — jak powiada — stanowisko i zamiary wszechpolskie.

Polityka nikomu nie zjednywa przyjaciół, ale rząd bez względu na to niezadowolone będzie szedł po raz obranej drodze. Nie łudźmy się nadzieją, żebyśmy zdołali Polaków zgermanizować, ale zdołamy z czasem wykupić ziemię polską tam, gdzie to jest konieczne. Wówczas będzie tam naszym zadaniem stworzyć silną i zdrową ludność niemiecką, jako przeciwwagę wobec Polaków. To jest cel działalności komisji kolonizacyjnej.

Wprawdzie przy kolonizacji zaszyły pewne niewłaściwości, których usunąć dotąd nie udało się, ale rząd będzie konsekwentnie dalej pracował na tej drodze. Naszym zadaniem jest powstrzymać „wtargnięcie“ żywiołu polskiego do okręgów niemieckich i nabywanie przez niego ziemi niemieckiej. Rozwiązanie tej kwestji jest jednakże tak trudne, że dotąd nie było możliwe wypracować odpowiedniego projektu ustawy. Wyznaniowej polityki nie prowadzimy, prowadzimy tylko politykę narodową. Rząd lojalnie starał się uwzględnić życzenia katolików niemieckich, ale miało się do zwalczania nadzwyczajne trudności. Jeżeliby rząd był nie chciał kolonizować katolików, to wobec tych trudności byłoby to bardzo łatwe. Choć od dłuższego czasu w kwestjach kościelnych niemieckich katolików osiągnięto porozumienie z arcybiskupem, to było to tylko zasadniczym, gdyż w praktyce w tym kierunku stawiano nam w każdym wypadku jeszcze bardzo wielkie trudności.

Posel Oldenburg (konserwatysta) wywodził, że jego polityczni przyjaciele są zdania, iż przez kolonizację dokonywało się dzieło kulturalne pierwszego rzędu, że to dzieło jednak nie spełniło nadziei, jakie pod względem narodowym do niego przywiązywano. Jaka konsekwencja z tego wynika, o tem będziemy dysputowali, gdy zostanie wniesione zapowiedziane przedłożenie rządowe.

Posel Glatzel (narodowy liberal) domagał się corocznej statystyki o narodowym stosunku posiadania w Prusiech Zachodnich i Poznańskim. Polityka antypolska nie była tak bezskuteczną, jak sądzi posel Oldenburg; przecież większa część ziemi znajduje się już w rękach niemieckich. Mowca wyraża życzenie uproszczenia aparatu komisji kolonizacyjnej.

Ze strony wolno-konserwatystów przedłożono wniosek, w którym przewidywano ubolewając, że zapowiedziane w mowie tronowej przedłożenie dla ochrony niemieczyny nie zostało dotąd wniesione, a następnie ustanawiają następujące punkty jako zasadnicze dla prowadzenia dalszej polityki w prowincjach wschodnich: 1) utrzymanie niemieckiej własności ziemskiej w rękach niemieckich; 2) silniejsze niż dotąd i bardziej celowe przeprowadzanie kolonizacji; 3) uproszczenie organizacji władz kolonizacyjnych.

Posel Kardorff (wolnokonserwatysta) uzasadniał ten wniosek, przyczem żałował, że rząd nie zaproponował energicznych zarządzeń celem stłumienia strajku szkolnego i twierdził, że „przydataby“ się nie tylko ustawa wyjątkowa o strajku szkolnym, ale i ustawa, ograniczająca swobodę radykalnej prasy polskiej.

Na tem obrady przerwano.

Polityka i dyplomacja.

Madryt. (Tel. wł.) „Correspond. Espana“ przynosi na 6 szpaltach artykuł, podający szczegóły ugody, zawartej pomiędzy Hiszpanią a Anglią.

Według wywodów tego dziennika, przyszło między Hiszpanią a Anglią do zupełnego porozumienia na wypadek wojny, a również i na czas pokoju.

Włochy — wedle owego dziennika — odsuwają się od państwa niemieckiego, powodem zaś tego są błędy dyplomacji niemieckiej w postępowaniu wobec Hiszpanii. Ogólnikowo nadmienia dziennik „Correspond. Espana“, że przed przyjściem do skutku małżeństwa króla hiszpańskiego w Berlinie, popełniono wiele nieaktów wobec Hiszpanii.

Rzym. (TBK.) „Tribuna“ jest upoważniona ze strony kompetentnej do oświadczenia, że nikt Włochom nie czynił propozycji przyłączenia się do rzekomego sojuszu angielsko-hiszpańskiego.

Berlin. (Tel. wł.) „Norddeutsche Allg. Ztg.”, pisząc o zjeździe w Gaecie, stwierdza, że sfery oficjalne niemieckie uważają ów zjazd za dowód przyjaznych uczuć obu dworów angielskiego i włoskiego. Bez względu na aktualne sprawy polityczne — Niemcy patrzą spokojnie na ów zjazd, wcale się nie denerwując. Dyplomacja niemiecka jeszcze raz będzie miała sposobność dowiedzieć, że jest w najwyższym stopniu przyjaciółką pokoju.

Londyn. (Tel. wł.) Król włoski odwiedzi króla Alfonsa w Kartagenie, ten zaś odda wizytę w Spezii.

Rzym. (Tel. wł.) Wiadomość o zamierzonym spotkaniu pomiędzy królem włoskim a księciem czarnogórskim jest nieprawdziwa.

Z Bułgarii.

Sofia. (TBK.) Onegdaj odbyły się tu dwa zgromadzenia, zwołane przez socjalistów studentów uniwersyteckich. Na zgromadzeniu socjalistycznym mowcy atakowali żywioły umiarkowane wśród zjednoczonych stronnictw opozycyjnych i domagali się zaostreżenia walki z rządem. Na zgromadzeniu studenckim również przybyli przeważnie socjaliści i silnie atakowali „osobiste rządy księcia bułgarskiego”.

Wezwanie do cara.

Konstantynopol. (TBK.) Depesza ekumenicznego patriarchy, wysłana niedawno za pośrednictwem tutejszej rosyjskiej ambasady do cara, opiewa: Imieniem świętej prawosławnej cerkwi i synodu zwracam się do W. Ces. Mości jako wiernego syna cerkwi z prośbą, abyś powodując się miłością do cerkwi, zechciał łaskawie interweniować na korzyść uciskanych i cierpiących dzieci, stu tysięcy Greków w Bułgarii i wschodniej Rumelii, aby przywrócono status quo w kościele i szkole. Nasza wdzięczność ku W. Ces. Mości za ochronę, na którą w pełni nadziei czekamy, będzie wieczną. Odpowiedź dotąd od cara nie nadeszła.

Z Macedonii.

Tryest. (Tel. wł.) Bułgarzy zamordowali w klasztorze macedońskim Anargiri czterech greckich mnichów.

Z Watykanu.

Rzym. (TBK.) Do Agencji Stefaniego donoszą z Madrytu: Król hiszpański nadał sekretarzowi stanu kardynałowi Merry del Vall wielką wstęgę orderu Karola III.

Wybory w Hiszpanii.

Madryt. (TBK.) Urzędownie stwierdzono, że dotychczas wybrano 180 konserwatystów, 50 liberałów, 30 republikanów i 8 karlistów.

Sprawa marokańska.

Paryż. (Tel. wł.) Interwencji berlińskiego posła zawdzięczać należy pomyślny rezultat w sprawie oddania robót publicznych w Maroku.

W Tangerze zacznie dzisiaj funkcjonować marokański bank państwowy. Sułtan obiecał wypełnić wszystkie żądania francuskie.

Dżuma w Indjach.

Londyn. (TBK.) W Izbie gmin zawiadomili sekretarz stanu, że od grudnia z. r. do końca marca b. r. zmarło w Indjach na dżumę 327.000 osób, mianowicie w styczniu 58.000, lutym 98.000, w marcu 171.000.

Strajki.

Londyn. (B. Reuters.) Z Kairu donoszą, że strajk dorózkarzy się zakończył. Strajku tramwajowego wogóle nie było, a tylko strajkujący dorózkarze napadli kilka wozów tramwajowych. Obecnie spokój już powrócił.

NA MARGINESIE.

B A I.

Spieszył się. A spieszył się tak, że czoło miał kropłistym potem zroszone.

Zatrzymał się dopiero przed swoim mieszkaniem. Gorączkowo odszukał klucza, otworzył drzwi, i... trzy jasne, dziecięce główki zwróciły się ku niemu.

Z wejściem jego... weszła radość do biednej izdebki.

On stanął przy stole, położył na nim bochenek chleba, z kieszeni zaś wyjął spore zawiniątko, które mieściło w sobie tak zwane „okrawki”.

Te „okrawki” sprzedają wszystkie prawie wędliniarnie. Składają się one z kawałków szynki, kielbas, salcesonów, kiszek itp.

Wśród dzieci zapanowała radość nie do opisaniania!

Ale radość cicha... milcząca... wyrażająca zdumienie.

I nic dziwnego... dzieci te od rana do wieczora nic jeszcze w ustach nie miały.

Ojciec tymczasem ukroił trzy kromki chleba, wędlinę na trzy części rozdzielił, i... bał się rozpocząć!

Trzy pary oczu z wdzięcznością patrzyły na ojca, którego twarz poważna, rozmarzona i kochana była w tej chwili jakimś cudownym — dzieci — obrazem!

Ojciec orzał czoło i oczy... i w milczeniu sięgnął znów do kieszeni, wyjmując nowy... Rozwinął go ostrożnie na stole — a na widok tego, co się w nim znajdowało, dzieci prawie osłupiały z radości.

Ujrzały przed sobą „okruszki” z cukierni, okruszki, mające nawet spore kawałki ciastek i tortów!!

Ba!... istny ba!... o jakim nie ośmieliłyby się marzyć przed chwilą. Ojciec i to rozdzielił na trzy części i każdemu z osobna podsunął.

Następnie zbliżył się do pieca, włożył kilka kawałków drzewa, podpałił, i z błogosławionej kieszeni wyjął cukier i herbatę.

— Boże mój, Boże... więc i herbata będzie!?

Ogień wnet zapłonął. Garnuszek z wodą znalazł się w piecu.

Trzaskanie ognia złączyło się z głośnie cmokaniem dzieci i wytworzyło harmonię tak rzewną i tak wzruszającą, że biedny wdowiec, siedzący pod piecem, uczuł lzy, spływające po twarzy.

Niedługo więc nastąpiła druga część wielkiej uczty, to jest herbata.

Tu już rozmowa szczebiotliwa dała się słyszeć.

— Wszystko było dobre... wszystko doskonale... wszystko wyśmienite...

— Och, gdyby to takie bale przynajmniej raz na miesiąc się powtarzały!

BOLESŁAWICZ.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 22 kwietnia b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 24 g.)	Temperatura	
					Naj-wyższa	Naj-niższa
7 rano	741.85	4.8	SW.1			
2 popoł.	741.00	11.2	SW.1	0.0	14.8	-0.5
9 wiecz.	739.70	6.8	S.1			

Uwaga: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji i wschodniej:

Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, w nocy chłodno, w dzień łagodnie, pogoda niestała, powoli coraz gorsza.

W Galicji zachodniej:

Pochmurno, wiele słońca, mierne wiatry, temperatura idzie w górę, stan pogody utrzymuje się równomiernie dalej.

— **Skromne zapytanie pod adresem p. dyrektora Seferowicza:** Jakiem prawem i na podstawie jakich przepisów wolno było wczoraj wieczorem kontrolorowi w Krakowie nagle i bez poprzedniego zapowiedzenia przerwać rozmowę telefoniczną redakcji „Słowa Polskiego” z korespondentem w Wiedniu? Rozmowa była zamówioną i zapłaconą w Wiedniu i o ile nam wiadomo, nikt nie miał prawa podczas rozmowy przerywać. Zdaje się, że p. kontrolora w Krakowie nie obchodzą żadne przepisy i dobrzeby było, gdyby go przełożona władza o tem pouczyła. Również przydałoby się temu panu, gdyby mu przypomniano, że pierwszym obowiązkiem urzędnika jest grzeczność wobec strony, która od p. kontrolora za swoje pieniądze łaski nie potrzebuje, ale i grubiańskich uwag pod żadnym warunkiem nie zniesie.

— **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy zmarłego Prezydenta miasta ś. p. Michała Michalskiego odbędzie się 24-go b. m. o godz. 6 w. w Gminnej Synagodze Postępowej (w t. zw. templu przy ul. Żółkiewskiej).

— **Wydział Lwowski.** Chór akademicki podaje niniejszem do wiadomości tych stowarzyszeń i korporacji, które zamierzają urządzić nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. prezydenta Michalskiego, że Towarzystwo to z całą gotowością przyjmuje bezinteresownie współudział w tychże nabożeństwach.

— **Wspólna nauka stenografii.** Uczestnicy, którzy zgłosili się do korzystania z kursu wspólnej nauki stenografii, zechcą zgromadzić się jutro we środę dnia 24 b. m. o godz. 5.30 pop. w szkole wydział. żeńsk. im. król. Jadwigi przy ul. Akademickiej (obok Kasyna miejskiego). Pożądaniem było, w celu natychmiastowego rozpoczęcia nauki, ażeby uczestnicy zaopatrzyli się w podręcznik p. t. „Nauka stenografii polskiej — podręcznik do wykładu w szkołach — według systemu Józ. Polińskiego, b. prof. stenografii w uniwersytecie lwowskim i t. d.”. Podręcznik ten jest do nabycia w księgarni Seyfarta w Rynku.

— **Na fundusz żelazny Domu T. Kościuszki,** najstarszej bursy polskiej we Lwowie, nadeszła Rada zawiadowcza Banku zaliczkowego we Lwowie, na ręce p. Kazimierza Peplowskiego 200 kor., jako część czystego zysku z r. 1906. Kwotę tę złożono na książeczkę Kaszy oszczędności p. t. „Dar Banku Zaliczkowego we Lwowie”, wynoszący już obecnie prócz narosłych odsetek 700 kor., a stanowiący w funduszu żelaznym „Tow. pomocy naukowej” osobną fundację Banku Zaliczkowego.

— **Kurs ogrodnictwa,** który rozpocznie się w Szkole gospodarstwa domowego we środę 24 bm. prowadzić będzie znany fachowiec p. Wincenty Bielski. Nauka praktyczna będzie się odbywała we własnym ogrodzie Szkoły.

— **Kursy uzupełniające dla nauczycieli szkół średnich** rozpoczyna się we środę d. 24 b. m. o godz. 8 1/2 rano w sali Instytutu geologicznego (główny gmach uniwersytetu, parter XVI) wykładem profesora dr. Dembińskiego p. t. „Ostatnie próby dziejowej syntezy”. Czas i miejsce dalszych wykładów podają programy, wystawione przy wejściu do uniwersytetu i za kratkami komisji egzam. na I p. Przed wykładem prof. dr. Dem-

bińskiego przemówią do całego grona uczestników kierownicy kursów.

— **Komitet rautu akademickiego** poczuwa się do obowiązku złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia rautu 18 marca w Kasynie miejskim, w szczególności zaś paniom gospodyniom, jak również pp. Kossowskiej, Ordon-Sosnowskiej, Trapszo-Chodowieckiej, oraz p. Demanowi za bezinteresowny współudział w artystycznej części programu. Równocześnie komitet uprasza wszystkich, kto jeszcze nie odzyskał pozostałych biletów oraz pieniędzy, o odsyłanie tychże w godzinach południowych do Wzajemnej Pomocy stud. polit. (Zacharyewicza 5).

— **Od Gustawa Fiszer** otrzymujemy następujące pismo, z prośbą o umieszczenie: „Czuję się w obowiązku złożenia tą drogą najserdeczniejszego podziękowania wszystkim tym, którzy mi w dzień jubileuszu okazali swą życzliwość i szczerą i dobrą, więc czcigodną Publiczność, przyjaciółom i kolegom, Towarzystwu uczest. powstania i wszystkim tym nieznanym, którzy mnie zaszczytili listem czy depeszą w miłym dla mnie dniu. Dyrekcyi teatru dziękuję również za pamięć o tym dniu, którego nie zapomnę, tyle mi w nim okazano serca i tyle szczerzej przyjaźni. Obym tylko mógł pracą dalszą wywdzięczyć się za uznanie, które mi jest najmiłszą za czterdzieści lat pracy nagrodą. Gustaw Fiszer”.

— **Oświadczenie.** Otrzymujemy pismo tej treści: „Proszę o łaskawe zawiadomienie publiczności, iż z „kabaretem”, urządzonym w niedzielę w Kasynie miejskim, nie miałem żadnej styczności. Nie brałem żadnego udziału w produkcjach ani w kierownictwie. Z prawdziwą czcią, podpisano: Władysław Barącz”.

— **Wiadomości osobiste.** P. Nowakowski Kazimierz, rodem ze Śremu w Wielkim Ks. Poznańskim, złożył drugi egzamin państwowy na wydziale inżynierii.

— **Koncert.** Tow. śpiew. „Echo” urządzi w niedzielę 28 bin. o g. 7.30 w. w wielkiej sali „Sokoła” koncert pod art. kier. dyr. Jana Galla z łaskawym współudziałem panny Korwin-Szymanowskiej, art. opery i panna Wł. Janikowskiego.

— **Sztandar dla Sokoła w Gródku Jagiellońskim,** wykonany według rysunku artysty L. Winterowskiego w pracowni artystycznych haftów kościelnych i salonowych Bronisławy Pollo, we Lwowie, Ormiańska 27, wystawiony został na widok publiczny w sali tzw. polskiej Muzeum przemysłowego miejskiego. Przedstawia z jednej strony na białym tle Bogarodnicę Częstochowską w otoczeniu Orła, Pogoni i Anioła, z drugiej na tle czerwonym Białego Orła i odznacza się pięknym wykonaniem.

— **Z sali sądowej.** Epilog brutalnego zajścia w hotelu Warszawskim, o którym swojego czasu donosiliśmy, rozegrał się w sobotę w sądzie powiatowym sekcji III we Lwowie. Jak wiadomo, aktorka teatru ludowego p. R. i aktor tegoż teatru p. P. zostali przed kilku tygodniami napadnięci w hotelu i pobici w brutalny sposób przez dzierżawcę dóbr p. Wołodkowicza i jego ekonoma Niedźwiedzkiego. Na podstawie doniesienia policyi rozpoczęła wówczas śledztwo karne przeciw napastnikom prokuratora państwa, która „nie znalazła jednak dostatecznego powodu do wytoczenia procesu karnego” i przekazała sprawę sekcji III. Przy rozprawie w sekcji sąd skazał p. Wołodkowicza, który pobił p. R., na 24 godziny aresztu z zamianą na grzywnę w kwocie 10 kor. W sprawie sporu o 506 kor. tytułem kosztów leczenia, nawiazki za ból i t. d., pogoził się p. Wołodkowicz z p. R. w drodze prywatnej. Sprawca pobicia p. P., ekonom Niedźwiedzki, zbiegł i dotychczas nie zdołano go wysledzić.

— **Zakaz noszenia sukni damskich** w ten sposób, ażeby treny dotykały ziemi i wznęcały pył i kurz szkodliwy dla zdrowia, wydał magistrat krakowski. Osoby, przekraczające ten zakaz — nad którego przestrzeganiem czuwać będą dozorczy plantacyjni i organy policyjne — będą karane w myśl obowiązujących przepisów.

— **Z Tow. wzaj. ubezpiecz. Urz. przyw.** Porządek dzienny dla Zgromadzenia Delegatów w r. 1907 w sali hotelu George'a. I Posiedz. 25 b. m. o g. 11 przedpoł. Przed posiedzeniem o g. 10 zbierają się P. T. Delegaci na mszę św. w kościele OO. Bernardynów. Potem: 1. Zagajenie, 2. Sprawozdanie Wydziału centralnego za rok 1906, 3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej, 4. Wybory 4 komisji, a to: a) petycyjnej zarazem weryfikacyjnej, b) stypendyjnej, c) administracyjnej i d) rewizyjnej. 5. Przedłożenia Wydziału centralnego i rozdział takowych pomiędzy komisje: a) sprawy statutowe i ustawy emerytalnej; b) prośby o dary z łaski; c) odwołania przeciw uchwałom Wydziału centralnego; d) prośby o restytucję praw wykreślonych członków; e) sprawy bursy; f) wybory Delegatów do sprawdzenia; g) przyznanie 3 posagów z fundacji im. ś. p. Stefana hr. Zamoyńskiego; h) przyznanie 3 stypendyj z fundacji im. ś. p. Antoniego Rogala Zawadzkiego i 1 stypendium z fundacji im. Hipolita Stupnickiego; i) sprawy administracyjne. 6) Ewentualne wnioski P. T. Delegatów. Po południu zbierają się komisje o g. 4.

W piątek 26 b. m. przedpołudniem poświęcenie bursy, zaś popołudniu II. Posiedzenie poufne: 1) Sprawozdanie Komisji administracyjnej; 2) Sprawozdanie Komisji petycyjnej; 3) Sprawozdanie Komisji statutowej.

III. Posiedzenie dnia 27 b. m.: 1) Dalszy ciąg sprawozdania Komisji statutowej; 2) Sprawozdanie Komisji stypendyjnej; 3) Wybór uzupełniający do Wydziału centralnego; 4) Dalszy ciąg sprawozdania Komisji administracyjnej.

— **Podrożenie honoraryów lekarskich.** Izba lekarska w Krakowie ogłasza następującą odezwę do lekarzy:

Wobec gwałtownego przewrotu ekonomicznego, jaki od kilku lat zaznacza się wielkiem podrożeniem tak wartości pracy, jak i artykułów życia codziennego, pełna Izba lekarska zachodnio-galicyska, idąc za przykładem innych izb austriackich, uchwała:

1) Podwyższenie w okręgu swym honoraryów lekarskich o 50 proc. dotychczasowej wysokości. Podwyższenie to dotyczy także umów lekarzy, będących prywatnymi lekarzami domowymi.

2) Izba lekarska wzywa wszystkich lekarzy, mających posady o ryczałtowem wynagrodzeniu, w kasach chorych i tym podobnych instytucjach, żeby poczynili starania o odpowiednie podniesienie plac. W tych wypadkach wydział Izby podejmie się pośrednictwa.

3) Izba lekarska oczekuje, że lekarze, stosując się ściśle do tej uchwały, nie zaniechają nadal w poszczególnych usprawiedliwionych wypadkach kierować się jak dotąd względami humanitarnymi, których jednak bezwarunkowo uogólniać nie można.

4) Powyższe uchwały opublikuje wydział Izby jak najrychlej nie tylko we wszystkich czasopismach lekarskich, lecz także o ile możliwości we wszystkich pismach politycznych, a to dla wiadomości ogółu publiczności.

W wykonaniu polecenia pełnej Izby lekarskiej zachodnio-galicyskiej. Dr. Schoengut wiceprezes, dr. Langie, sekretarz.

— **Niewybredni „wydawcy”.** Do historii naszego drobnego przemysłu przybywa jeszcze jedna, nie bardzo wybredna, tak, że każdy sam, bez ostrzeżenia będzie wiedział, że należy zapiąć tużurek i uważać na portfel. A jednak ostrzedz należy publicznie, gdyż zbyt wielu mamy naiwnych i zbyt wiele może być ofiar równie naiwnego pomysłu naciąganięcia.

Oto od kilku dni wszystkie wybitniejsze osobistości w kraju otrzymują litografowane listy tej treści:

„Wielmożny Panie! 3 maja b. r. wyjdzie ilustrowana jednodniówka z portretami wybitniejszych polskich działaczy społecznych i mężów zasłużonych. Wydawnictwo będzie przedstawiało się bardzo efektownie, na pięknym papierze, w ilości 50.000 egzemplarzy rozrzucone zostanie we Lwowie i w całym kraju w dniu obchodu święta narodowego.

Upraszamy zatem Wielmożnego Pana o łaskawe nadesłanie fotografii, celem sporządzenia kliszy, najpóźniej do 24 kwietnia b. r.

Koszty kliszy formatu fotografii wizytowej wynoszą 50 kor., zaś formatu gabinetowego 100 koron. Potrzebną kwotę wraz z datami do artykułu prosimy nadesłać pod adresem E. Ciesielskiego, współpracownika „Gońca Polskiego”, Lwów, Podwale 7.

Nakład jednodniówki wynosić będzie 50.000 egzemplarzy, wydrukować możemy na zamówienie osobno potrzebną ilość egzemplarzy do rozszerzenia na powiecie. (!) Cena za sztukę 10 groszy. Za komitet wydawniczy: Emilian Ciesielski. Wilhelm Jabłoński.

Otóż to „bardzo efektowne” wydawnictwo musi być nie bardzo efektywnym szwindlem, który chce wyjechać na „obchodzie święta narodowego”. Naiwni ludzie, którzy zechcą być koniecznie portretowani, zapłacą za tę przyjemność po 100 koron — w celu uczczenia rocznicy 3 Maja!

Czegoś bardziej naiwnego jeszcze nie było, mimo tego, że wydawcy są genialni, bo fotografie można nadsyłać do dnia 24 kwietnia, kiedy się zacznie odbijać klisze i drukować życiorysy, a już 3 maja rozrzuca ci piekny ojczystej chwały po 100 k. od kliszy — 50.000 egzemplarzy, które zostaną „rozrzucone” po kraju.

A mimo tego, że cały kraj zostanie tem zalany, należy zamówić egzemplarze osobno, w celu „rozszerzenia na powiecie”! Bardzo sprytnie!

Ostrzegamy publiczność przed tym kosztownym rodzajem święcenia rocznicy; zobaczmy zresztą, kto się stał sławnym „na powiecie” za 100 koron i ilu jeszcze jest między nami naiwnych i dających się brać na tak nawet ordynarne sztuki.

— **Na krańce Austrii.** Wczoraj popołudniu o godz. 4 min. 30 po uroczystem pożegnaniu, odjechał ze Lwowa czwarty batalion 80 p. p. (złoczowski), odkomenderowany do Buśnii. Batalion ten liczy przeszło 500 ludzi i składa się z kompanij od 13—16. Po przybyciu na miejsce batalion zostanie rozdzielony, a mianowicie: jedna kompania zostanie w Derwent, jedna w Doboj, dwie zaś przeznaczone są do Dolnej Tuzli.

Batalion odjechał pod komendą majora K. Piaseckiego, adiutantem jego jest porucznik H. Brichia; poszczególnymi kompaniami dowodzą: 13-tą kapitan Hessek, 14-tą kapitan Borecz, 15-tą kapitan Maksymowicz, 16-tą kapitan Jasiński.

W skład korpusu oficerskiego wchodzi ponadto 3 poruczników, 10 podporuczników i 3 kadetów.

— **Wielką kradzież papierów wartościowych** popełniono wczoraj w Nowym Łczyńcu (Neutitschein) na Morawie, jak donoszą telegraficznie, na szkodę p. Hrabovetza. Złodzieje zabrali cztery austriackie listy zastawne po 2.000 kor., austriacką rentę koronową 6 po 100 koron i 6 po 200 kor., rentę majową 11 kuponów po 2.000 kor., 34 sztuki po 200 kor., śląskie kredyty komunalne po 1.000 fl. cztery sztuki, po 100 fl. 11 sztuk, tudzież po kilkanaście sztuk renty z lutego i stycznia. Bliższych szczegółów tej kolosalnej kradzieży telegram nie zawiera, wymienia tylko numery skradzionych papierów.

— **Karambol z samochodem.** Samochód nr. 875 najechał wczoraj około 4 godz. popoł. w ul. Mickiewicza na wóz Roberta Tasińskiego i przewrócił go; szczęściem woznica nie odniósł żadnych obrażeń.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziembliński.

Z drukarni „Słowa Polskiego”, we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemblińskiego.

□ **Dębica.** (Kor. wł.). Burmistrzem miasta Dębicy w dniu 18 bm. jednogłośnie wybrany został p. Bronisław Jakliński.

△ **Z Brandenburgii.** Otrzymujemy pismo tej treści: „Stosunki Polaków w Brandenburgii są nad wyraz smutne. Znajdują się tu polscy urzędnicy, zwłaszcza kolejni, którzy „aus Dienstrücksichten” są przesiedleni z Poznńskiego. Gazety i książki tylko pokryjomu można otrzymywać. Jest tu teraz chyba gorzej niż w Rosji. Wystarczy jeden przykład: dwa lata temu, dwaj Polacy z Leuttenberg zostali w Kottbus skazani na śmierć. Cesarz po pół roku podpisał wyrok. Prosił, aby ksiądz mówiący po polsku, w tej strasznej chwili im towarzyszył (proboszcz Niemiec, wikary Polak). Rząd, opierając się na paragrafie, nie pozwolił, aby poszedł wikary, i kiedy im kat głowy odcinał, ksiądz dał im pociechę w obcym języku, tak zniechęcającym dla Poznńczyków.

W Koenigswartherhausen jest może do 2000 polskich robotników. Jest tam kaplica polska na gruncie królewskim. Cesarz Wilhelm miał powiedzieć kardynałowi Koppowi te słowa: „Wenn noch einmal eine polnische Predict in der Kapelle, die auf meinem Grund und Boden steht, gehalten wird, lasse ich das Haus einreissen”.

W miejscowości, w której mieszkam, jest co niedzieli taki straszny nawał ludzi, że miejscowy ksiądz polski z trudnością daje sobie radę. Chociaż nie wszyscy mówią dobrze po polsku, ale zato od serca.

× **Trzęsienia ziemi środkiem lekarskim.** Po katastrofie w San Francisco, lekarze zauważyli szereg faktów, świadczących, że dla niektórych osób następstwa trzęsienia ziemi były korzystne. Otóż pewna liczba pacjentów odzyskała zdrowie wskutek doznanego wstrząśnienia. Sparaliżowana od 15 lat osoba odzyskała władzę w członkach. Naturalnie był to paraliż nerwowy lub hysteryczny.

W czasie wojny rosyjsko-japońskiej wydano bankiet w pewnym mieście japońskim. Większość zaproszonych upiła się. Trzęsienie ziemi w jednej chwili wytrzeźwiło wszystkich. Fakty podobne zdarzyły się nieraz. Nie potrzeba trzęsienia ziemi, ale silnego wzruszenia. Pewien chory, podróżujący w paroksyzmie gorączki reumatycznej, wyzdrowiał nagle wskutek zderzenia się pociągu, którym jechał, z innym pociągiem.

✕ **Ślub p. dra Jerzego Rosenbauma,** lekarza w Stanisławowie, z panną Otylią de Eiss, córką c. k. pułkownika, Aleksandra i Maryi de Eiss, odbędzie się w Wiedniu w czwartek dnia 2 maja

W naszej Administracji złożyli:

Na stałe popieranie nauki języka ojczystego w Zaborze Pruskim:

Stefan Ryłski z Tolszczowa kor. 10.—.

Na bursę dziewcząt im. Felicji z Wasilewskich Boberskiej:

Kamila Solowijowa kor. 50.—, Marya Chalecka z Sambora kor. 3.—, A. Łucka ze Stanisławowa kor. 2.—.

Dla chorego urzędnika na wyjazd do kąpieli:

K. S. kor. 5.—, Wanda Jurocka z Wysowej kor. 3.—, A. Czupa z Szeged, kor. 1.—.

Dla biednego szewca J. B.:

E. Pankowska z Jedlicz kor. 5.—.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handiowych.

Wiedeń: dn. 22 kwietnia. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 271.—, Austr. zakł. kred. z b. op: z r. 1889 3 proc. 281.50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 248.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 247.25, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 96.25, b) bezprocentowe. Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21.80, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 437.—, Clary zł. — m. k. 136.—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 87.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 90.—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 59.—, Ofen 40 zł. 175.—, Palify 40 zł. m. 45 170.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 46.—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27.40, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65.—, Salma 188.— zł. m. kon. 84.50, Pożyczka salcburska 185.45, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. 186.30, Losy komunalne m. Wiednia, z r. 1874 481.—.

Berlin, d. 22 kwietnia. Banknoty austriackie 85.—. Spirytus —.—.

Paryż, d. 22 kwietnia Trzy procentowa renta 94.42, mąka 29.70.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 23 kwietnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 664.—, Akcje węgier. Zakładu kredy. 776.25 Akcje Anglo banku 306.50 Akcje Unionbanku 564.50, Akcje Län-derbanku 448.—, Akcje Bankvereinu 546.25 Akcje Boden

credit 1062.—, Akcje gal. Banku hipot. —, Akcje kolei państwowych 682.75 Akcje kolei porudniowej 133.75 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 429.50 —, Akcje kolei półn. 553.5—556.5 Akcje kol. czern. 576.— Akcje Alpinu 604.—, Akcje Rima Muranyi 551.—, Akcje Prag. Tow. żel. 2573.— —, Akcje Fabryki oroni 555.—, Akcje tur. tyton. 417.— —, Akcje galic. karp. c. Tow. naft. 554.— Oblig. węg. ind. —, Renta majowa 98.50 Austr. Renta koronowa 98.55 Węg. Renta koronowa 94.45, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 97.50, 4 proc. listy Banku hip. 97.25, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hip. 100.45, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.—, 4 proc. listy Banku kraj. 97.75 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.45, 4 pr. c. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje pro i nacyjne 99.10, 4 pro. Gal. noż. kraj. z 1893 r. 97.35, 4 p. c. pożyczka miasta Lwowa 95.37, Losy tureckie 186.50, M. 117.66, Ruble 251.75, Kresy —, Alpinu —, Węgi r. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 pr. c. pożyczka 1906 83.60.

Usposobienie silne. Zamknięcie rezerwowane wskutek Berlina.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej główne obroty skoncentrowały się na akcyach towarzystwa kolei państwowych. Popyt za temi akcjami był silny, wskutek czego nastąpiła także znaczna zwyżka kursów. Ta zwyżka podziałała na ogólną tendencję całej giełdy.

Na giełdzie południowej obroty były spokojne.

Z Berlina zameldowano częściowe osłabienie tendencji. Główny interes skoncentrował się w dalszym ciągu tylko na akcyach kolei państwowych, nadto zdolały się utwierdzić także akcje kredytowe i alpinu.

Berlin, d. 23 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyt 207.75, Staatsbahny 145.90 Disconto Comandit 173.45 Berlin. Tow. handl. 158.50 Laura 228.30, Bohumery 225.25 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 213.70, Kolej warsz.-wied. 120.—, Kolej ino-rza śródziennego —, Kolej Meridionalna 146.75, Losy tureckie 141.— Renta wloska —, „Harpener” kopalnia węgla 211.40, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje 423.— Lombardy 23.70, Kolej Henry 139.50, Niemiecki bank narodowy 125.50, Kanada Preferred 175.60, Akcje żeglugi hamburskiej 138.—, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 273.25 3 1/2 prc. renta rosyjska z r. 1894 —, 3/8 prc. renta rosyjska —, 4 prc. renta rosyjska z r. 1902 77.10, 4 1/2 prc. renta rosyjska z r. 1905 91.—, Rheinische Stahlwerke 188.—, Gelsenkirchen 200.75.

Berlin, d. 23 kwietnia. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 207.75, Staatsbahny 145.90, Lombardy 23.70, Disconto Comandit 173.70, Ruble 213.70.

Tendencja: silniejsza.

Frankfurt, d. 23 kwietnia. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa 98.25, Austr. renta srebrna 100.—, Austr. renta złota 99.50, Austr. akcje kredytowe 207.70, Staatsbahny 145.75, Lombardy 23.50, 4-proc. austr. renta koronowa —.

Tendencja: prawie niestała.

Budapeszt, 22 kwietnia. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 8.48 do 8.49. Pszenica na maj od — do —. Pszenica na październik od 8.47 do 8.48. Zyto na kwiecień 1907 r. od 6.74 do 6.75. Zyto na paźdz. od 7.05 do 7.06, Owies na kwiecień 1907 r. od 7.74 do 7.75, Owies na paźdz. od 6.75 do 6.76, Kukurudza na sierpień 0— do 0—, kukurudza na maj od 5.49 do 5.50, kukurudza na lipiec 1907 od 5.55 do 5.56. Rzepak na maj — do —, Rzepak na sierpień od 14.05 do 14.15. Pogoda: piękna ale zimno.

„OJCZYŻNA”

kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Wszyscy prenumeratorowie „Ojczyzny” otrzymają nadto z początkiem listopada zupełnie bezpłatnie kalendarz na rok 1908, nakładem naszym wydany.

Adres Redakcyi i Zarządu: Kraków, ul. Długa 1. 5, 186

O B Y T

powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, wydanie jubileuszowe w 3-ech tomach (tom I-szy stron 463, tom II-gi stron 463, tom III-ci stron 497) z portretem autora, wykonanym światłodrukiem (hellograwura).

Ażeby uprzystępnić najszerszemu ogółowi nabycie jednego z najpiękniejszych dzieł tego ulubionego i zasłużonego autora, wydawnictwo dotychczasową cenę kor. 6— zniżyło na tylko 3— korony, z przesyłką pocztową 3 korony 50 hal.

Skład główny w Administracji „Słowa Polskiego”, Lwów Chorążczyzna 17—19. Nabywać można również we wszystkich księgarniach.

Wydawnictwa stronnictwa Demokratyczno-narodowego

1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.
2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 h
3. Samodzielność finansowa Galicji przez dra Stanisława Głabińskiego. Cena 60 hal.
4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głabińskiego. Sprawozdanie wygłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906. cena 40 hal.

Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerowska 3. Nabywać można również w Administracji „Słowa Polskiego” i we wszystkich księgarniach

wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką Papier z taoryki Braci Fialkowskich w Białej i Czańcu